

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświatoecznych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

## Przedpłata wynosi:

	rocznie kwart.	mies.
w Krakowie . . . . .	12 zlr. — 3 zlr. — 1 zlr.	
w Austrii z przesyłką 16 „ 4 „ 1 „ 40.		
w Niemczech . . . . .	12 tal. — 3 tal. — 1 tal.	
w Francji . . . . .	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr. — 12 fr. — 4 fr.		
w Turcji . . . . .	64 „ 16 „ 6 „	
w Belgii . . . . .	56 „ 14 „ 5 „	

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowski. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazy. — W Wiedniu: B. Wołowski. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

W Krakowie: w Austrii z przesyłką pocztową  
na czerwiec . zlr. 1. — zlr. 1 40 c.  
na czer. lip. sierp. wrze. „ 5 40 „

## Kraków 9 czerwca.

Skończyły się uroczystości dworskie na cześć cara, skończyły się też i carskie impertynencje; w sobotę pojechał sobie car koleją zachodnią na Monachjum, Sztutgard i Darmstadt do Ems. Szczęśliwej drogi! Ale trudno orzec, czy jego obecność w Wiedniu, czy wspomnienie tej obecności jest uciążliwsze. Dzienniki ministerjalne piszą bardzo ładne o rossyjsko-austriackiej przyjaźni artykuły, które petersburskie gazety przedrukują, a w których szczerze nikt nie wierzy, ani ten co je pisze, ani ten co czyta, ani ten wreszcie co je przedrukowuje. Traktat żaden nie został w Wiedniu zawarty, *Pest Lloyd* uroczyście zapewnia, że nie tam nie spisano. Wierzmy chętnie; gdyż i w Berlinie i w Petersburgu także nie nie spisywano, tylko po przyjacielu rozprawiano *de omnibus et quibusdam aliis*. Niemniej przeto Austrija jest dziś między młotem a kowadłem, musi albo iść ręką w rękę z Rossją sprzymierzoną z Prusami, albo stanąć przeciw niej do walki. Jedno i drugie ciągnie za sobą wielkie niebezpieczeństwo; przyjaźń z Rossją przywodzi nam na pamięć czasy Metternicha i Bacha nieprzyjaźń zaś mogłaby na szwank narazić całość monarchji, dziś kiedy Austrija nie ma sprzymierzeńców w Europie. *Sonn-und-Mont. Ztg.* widzi jedyne na tak wrogą alternatywę lekarstwo w umiejętnym wyzyskiwaniu tych punktów, na które Prusy i Rossja pomimo całej swej serdecznej przyjaźni nigdyby się zgodzić nie mogły. Ale czy hr. Andrassy posiada sztukę wyrażoną w słowach: *divide et impera*, a która dziś szczególnie jest pożądana, gdyż cała Europa zyskałaby na rozbiciu spółki Wilhelma et Aleksandra.

Zachowawczy wiernokonstytucyjny komitet wyborecy nie ma wcale powodzenia. Ogromna większość ludności wie deńskiej drwi z niego, a konserwatyści starzej daty oświadczają w *Vaterland*, że ich podpisy na odezwie tego komitetu wyłudzone tylko niegodziwym podstępem. Z prowincji również donoszą, że starzy ponieśli szereg klęsk.

*Times* podaje wyciąg z nowego okólnika ks. de Broglie. Francuzki minister spraw zagranicznych oświadcza obcyemu mocarstwu, że zgromadzenie narodowe wtedy dopiero orzeknie stanowczo o formie rządu, kiedy to uzna za stosowne. W tych kilku słowach leży cały program wewnętrznej polityki, ułożony przez rząd koalicyjny; znaczą one więcej, niżeli wszystkie odezwy Mac-Mahona. Ale w okólniku Brogliego są rzeczy jeszcze gorsze; podług *Times* ma się on kończyć pokazaniem Europie czerwonego straszaka: „Duch rewolucyjny spiskuje przeciw pokojowi i społeczeństwu; cała Europa ma więc w tym interes, ażeby był stłumiony. Zwycięstwo demagogji miałoby we Francji skutki trwalsze, niżeli gdzie indziej; sprawa zatem społeczeństwa francuzkiego jest sprawą całej cywilizacji.“ Czy może być coś bardziej szkaradnego, jak kiedy rząd denuncjuje zagranicy wielkość własnego urądu, maluje ją ajczarnymi kolorami i niby wzywa interwencji Europy, aby pokonać republikanów francuzkich. Zdobyć się na taką odwagę, aż do zapomnienia honoru narodowego, nie jest do pozazdroszczenia. Okólnik

Brogliego zapowiada reakcję wewnątrz, zdradę rzeczypospolitej i przywrócenie rządu monarchicznego.

Bonapartyści ze swęj strony nie żałują fadygi, aby najkorzystniej dla siebie wyzyskać obecny stan rzeczy we Francji. Do Paryża przybył książę Napoleon z paszportem, który mu dał w Medjolanie konsul francuzki. Gdy Brogliego zapytano w sprawie tej wizyty Plon Plona, odpowiedział, że pobytowi tegoż we Francji nic nie stoi na przeszkodzie, ale się spodziewa po patriotyzmie księcia, iż tak rychło nie przyjedzie. Patriotyzm atoli ks. Napoleona nie odpowiedział oczekiwaniom Brogliego; książę przybył, aby załagodzić pewne różnice w samym obozie bonapartystów, oraz zabezpieczyć ich stanowisko względem dzisiejszego rządu, któremu się zaczyna zdawać, że bonapartyści stawiają zbyt wygórowane żądania. Ministerstwo dla tego chciałoby z nimi zerwać i jeżeli zapewni sobie pomoc trzydziestu deputowanych lewego środka, o co już się stara, łatwo potrafi wyrzucić małą garstkę bonapartystów. Przywódcy bonapartystów wiedzą o tém położeniu i to właśnie spowodziło wizję ks. Napoleona.

Federaliści hiszpańscy występują z planem podzielenia kraju na 7 stanów, a te znowu na kantony, z których każdy będzie miał swój własny, do pewnego stopnia, mianowicie w sprawach finansowych niezależny rząd. Rząd centralny składałby się z prezydenta rzeczypospolitej, z urzędu wykonawczego i dwóch izb, każdy zaś stan miałby także swego prezydenta i swoją izbę. Z dwóch izb rzeczypospolitej pierwsza ma się składać z delegatów stanów, druga z delegatów kantonów. Prezydent rzeczypospolitej i prezydent ministrów mają być wybierani przez zgromadzenie związkowe, reszta gabinetu mianuje prezydent ministrów. Władza wykonawcza wyznacza do każdego stanu delegata, który jednak nie ma prawa mieszać się do spraw stanowych lub kantonalnych.

## Zamach tarnowski.

V.

Jak bez wiary w jakieś nadprzyrodzone potęgi i bez form obrządkowych nie masz na świecie religji, gdyż te dwie cechy w samem jej pojęciu się mieszczą, a więc zarówno najszczytniejsza jak i najdziksza bez nich obejść się nie może, — tak również zjawienie się każdej nowej religji lub sekty, najszczytniejszej zarówno jak najdzikszej, z nieuchronną koniecznością pociąga za sobą pewne następstwa, które każdej reformy na tém polu, naturalnym są znamieniem. Nie spryt zatem, roztropność lub wyrachowanie reformatora prze go najeźdźcą do użycia tych samych środków i obrania tych samych dróg, jakie obierali jego poprzednicy, ale sam bieg rzeczy, sama z praktyczną go wykonywania propagandy wyłaniająca się konieczność. Herezjarchowie którzyby ominąć je chcieli — nie znajdą zwolenników, sekty nie zawiążą. I tak n. p.

Każdy sekciarz, nie znajdując posłuchu jako zwykły człowiek, głosi się wkrótce zesłanym przez Boga prorokiem, nadziemską istotą, albo nawet samem wcieleniem jakiegoś boga. W proroków fałszywych obfitują wszystkie religje, w inkarnacje bóstwa szczególnie mitologja indyjska. — Cóż dziwnego że i Banaś głosi się to synem bożym, to duchem świętym, to znowu prorokiem.

Ale ludzie nie chcą zwykle zrazu uwierzyć w prawdziwość samowznajczej misji. Trzeba ją zatem stwierdzić opowiadaniem o *widzeniach* cudownych, lub osobistych z

bogami relacji. Większa część herezjarchów rozkołysaną mając wyobraźnią ciągłym rozmyślaniem o zaświatoowych rzeczach, w obłądnie miewa istotne widzenia takich hallucynacje i z dobrą wiarą głosi o swém rzekomem posłannictwie. Jeśli Banaś (jak się zdaje z jego niedorzecznego postępowania) jest rzeczywistym fanatykiem, to niewątpliwie sam w to wierzy co głosi.

Wiara w swoją misję, prawdziwa lub udana, każe głosić ziszczenie jej celu i pociąga za sobą nieodbitcie *profectua i prepedientie*. O te, nigdy nietrudno. Bywają ludzie, którzy choćby opierając się na swoim „przecuciu“ co godzina coś przepowiadają: to mali prorocy, a najczęściej sami wierzą w spełnienie przepowiedni. Prorokuje tedy i Banaś, a jako reformator religijny wielkie zamierzając rzeczy (niemniej jak zburzenie religji chrześcijańskiej), prorokuje rzeczy wielkie i straszne. „Nadszedł czas, prawi Banaś, w którym nieprawość ludzka koniec wzięść musi. Oto będą głowy ludzkie żać, sieć, ciąć, i głowy ludzkie będą padać jak kłosy i będą się piętrzyć w kopy... a dalej: „Ale teraz powstanie lud na nieogarnionej ziemi i zaprowadzi prawdę i sprawiedliwość między narody. I poleca głowę jak trawa pod cięciem kosy... i t. d.“ — Te brzmiące frazesy i następny ustęp o wycierzu na ryby i o sędzie surowym a sprawiedliwym Banasia, jako ducha świętego, wszystko to wygląda jak nędzna bluźniercza parodia owych groźnych przepowiedni ewangelicznych, które w ciągu historii najzupełniej się spełniły: „Nie mniemajcie że przyszedł dawać pokój na ziemi: nie przyszedłem dawać pokoju ale miecz.“ (Matth. X. 34.) „Przyszedłem abym ogień puścił na ziemi: i czyżogóż chcę, jeśli już gore?“ (Łuk. XII. 49.) „Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego i między córką a matką jej... i wyda brat brata na śmierć a ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzi com i będą je zabijając... powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu...“ itd. (Matth. X. Marc. XIII.) U sekciarzy nie należy takich groźb i zapowiedzi brać dosłownie i obawiać się za *Czasem*, że je spełnić zechcą. Banaś nie jest Mahometem.

Proroctwa nie wystarczają jednak zwykle na wpół zbałamuconym zwolennikom fałszywego proroka. Żądają oni cudów. Oczekując ich gorączkowo — łatwo je też widzą w każdym błahem zdarzeniu. Mielimy tego wymowny przykład przed kilkunastu laty w szale spirytystów, dla których każdy stolik cuda działał. Niektórzy katolicycy nawet teologowie poczytywali zrazu wtedy te „cuda“ za cuda prawdziwe, tylko że zdziałane mocą złego ducha. Świadczy to tylko o łatwości ludzi, którzy rozmyślaniem o zaświatoowych rzeczach rozfantazjonowani, w najprostszych faktach nadprzyrodzone upatrują wypadki i powinno ludziom szczerze religijnym a kochającym prawdę służyć za przestrożę. Historia stwierdza zresztą to prawo, iż czem niższym jest stopień oświaty w społeczeństwie, i czem umysły bardziej zfanatyzowane, tém więcej zjawia się rzekomych cudów. Największe ludy mają ich najwięcej. Fałszywy cudotwórca fanatyk częstokroć sam w nie wierzy, próbuje je czynić, a gdy cud się nie uda, przypisuje to jakiejś nadprzyrodzonej przeszkodzie i pomaga sobie „pobożnym“ oszustem, aby uniknąć „zgorzenia.“ Historia sekt daje nam tego liczne przykłady. Wracając do Banasia, wiadomo, że i on także cudów próbował. W r. 1860 położył się w Wielki Czwartek nagi do trumny i każąc stać sześciu swoim akolitom z zapalonymi przy sobie gromnicami, zapowiedział zmartwychwstanie swoje za trzy dni. Tłumy

kobiet i dziewcząt czekały na ten cud przed domem. Czy tęgie uderzenie batem jakiegoś niedowiarka, jak niektórzy opowiadają, czy też wkroczenie władzy jak mówią drudzy, przeszkodziło spełnieniu się przepowiedni, prorok bowiem już w piątek zmartwychwstał. Niemniej jednak wierzą podobno jego wyznawcy i w cudowne jego zmartwychwstanie i w wiele innych cudów, uzdrowień i t. p. zdziałanych jego ręką. Przypominamy, że podobny wypadek zapowiedzianego zmartwychwstania zdarzył się temu około lat 20 we Lwowie, tylko że wówczas przedmiejaska wróżka położywszy się na katafalku, w samej rzeczy umarła a w dzień zapowiedzianego zmartwychwstania była już na omentarzu.

Wyliczyliśmy cechy wspólne wszystkim herezjarchom i założycielom nowych religji, a płynące wprost z natury zadania jakie podejmują. Należy nam wspomnieć jeszcze o jednej dla wyjaśnienia i w tym punkcie Banasiowego obłąd. Oto każdy reformator wie o tém, że nie zdoła wykorzystać wiary w istnienie dawnych bogów lub bóstwa dotąd czczonego. Wszak on sam zwykle tej wiary w sobie całkiem stłumić nie zdoła. Cóż więc mu pozostaje? Jedno tylko: bogów, których znienawidził poczytać za złych bogów, za duchy piekielne, za szatanów. Tak n. p. wedyjskie bogi (*dewas*) stały się w mazdeizmie nieprzyjaciółmi bogów prawdziwych. W Izraelu wierzone w rzeczywiste istnienie bogów ościennych narodów, których kruszyła potęga Jehowy, a nawet w pierwszych wiekach chrześcijaństwa piekielnymi duchami nazywano Zewsa i Afrodytę nie zaprzeczając im bynajmniej rzeczywistego bytu. Późniejsze sekty chrześcijańskie często dopuszczały się bluźnierstw, które też sama wywołała praktyczna konieczność uwzględnienia istniejącego kultu; a nawet reformacja XVI wieku acz nie idąc tak daleko, głosiła jednak papieża antychrystem. W tém leży kardynalna różnica (z umysłu zapoznawana przez niektórych) między fanatycznym sekciarstwem a bezbożnością i ateizmem, który w ogóle istnieniu bóstwa przeczy. Pojawienie się sidińskiego sekciarstwa i Banasiowego fanatyzmu, nie jest bynajmniej dowodem ateistycznych wpływów i niereligijności, gdyż teby indyferentyzm tylko, zubożniałość wywołać mogły. Sekciarstwo pomawiać o bezreligijność, jest niedorzecznością, jest to *contradictio in adjecto*. Sekciarstwo jest zawsze tylko dowodem spaczzonego, chorobliwego prądu religijnego. Nie w racjonalistycznej zatem propagandzie szukać należy przyczyn jego, ale w przyprowadzających o umysłową chorobę fanatycznych, dogmatyzujących i taumaturgicznych kierunkach.

Niech ten nie mówi, kto odurzające podawał napoje, że nie winien szaleństwom, które upojeni spełniają!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Korespondencje „Kraju“.

Lwów 7 czerwca.

C. [Wybór prezydenta miasta — centralny komitet przedwyborecy i komitet żydowski.]

W przyszłą środę ma, jak wiadomo, odbyć się wybór prezydenta miasta, a dotąd jeszcze nie słychać nic o agitacji wyborczej. Zdaje się tedy, że obywatelstwo tutejsze do wyborów tych nie wielką przywiązuje wagę, być może dlatego, że mają one ważność tylko na kilka miesięcy, poczem i tak całą radę i jej prezydenta na nowo trzeba będzie wybierać. W poniedziałek ma się tu odbyć po-



ufna narada wyborców co do najstósowniejszego kandydata do krzesła prezesowskiego. Najwięcej widoków ma obecnie wiceprezydent Jasiński, gdyż silniejszy od niego kandydat p. Szemelowski stanowczo miał odmówić przyjęcia prezydentury. Prócz tego przebakują także o kandydaturze dr. Smolki, która jedna kowoz w łonie rady miejskiej zaledwie kilku liczy zwolenników, chociaż nie wiem dlaczego, gdyż zdaniem mojem, podzielanem niezawodnie przez większość wyborców po za radą stojących, wybór p. Smolki — jako osobistość z dziejami naszego grodu i kraju w niejednym kierunku związanej — byłby niezawodnie najodpowiedniejszy.

Komitet żydowski odbył dzisiaj posiedzenie w celu naradzenia się w sprawie utworzenia porozumienia z komitetem centralnym. Na posiedzeniu tém po kilkakroć zaznaczano z naciskiem pojedyncze usposobienie komitetu, który już przy zawiązaniu swém za cel sobie miał położyć porozumienie się z komitetem centralnym co do polecieć się mających kandydatów.

Z powodu, że jutro komitet centralny ma odbyć także posiedzenie, na którym uczynionym być ma wniosek zaproszenia komitetu żydowskiego, aby za pośrednictwem deputacji lub komisji jakiegś porozumieć się z komitetem centralnym co do wspólnej akcji przy wyborach, przeto postanowiono w takim razie zaproszeniu z gotowością zadość uczynić i wydelegować deputację do centralnego komitetu z tém poleceniem, aby się usilnie starała sprowadzić zgodę między obydwojmi komitetami.

Odczytano następnie kilka pism od gmin żydowskich z miasteczek, w których one zapytują, czy i w jakim kierunku do wspólnej z komitetem centralnym akcji wyborczej przystąpić mają. Komitet postanowił odpowiedzieć stanowczo na powyższe pisma dopiero po ukończeniu właśnie zawiązać się mających rokowań z komitetem centralnym.

Z powyższego faktu jednak będzie deputacja wybrana do rokowań upoważniona o tyle korzystać, iż dla takich okręgów wyborczych, w których głos żydowskich wyborców mógłby rozstrzygnąć wybory, przedłoży listę swoich kandydatów, godząc się zarazem na zmiany, jakieby komitet centralny w owęj liście uznał za stosowne.

Natomiast wymagać będzie komitet żydowski, aby lista kandydatów komitetu centralnego była mu także przedłożoną i żeby również miał prawo proponować w niej zmiany. Wybór deputacji poruczony został wydziałowi.

### Paryż 5 czerwca.

(N. N.) Minęły Zielone świątki a z nimi kilka dni odpoczynku i spokoju w polityce, zresztą nowy rząd francuzki stara się, żeby o nim jak najmniej mówiono. Wprawdzie codziennie wydają dekreta, uwalniające z urzędu pewną liczbę prefektów, prokuratorów i innych dostojników administracji i sądownictwa, podejrzanych o życzliwość dla wywróconego rządu p. Thiersa, lecz to robi się cicho i dotąd na tém ogranicza się polityka walki.

Lecz nie trzeba myśleć, że reakcja poprzestanie na oddaleniu ambasadorów i prefektów. Oponowanie stanowisk dyplomatycznych, sądowych i administracyjnych jest rzeczą nadzwyczaj ważną — koalicja z 24 maja ma większe cele, inne dążenia. To czego ona chce, poznaliśmy już z licznych proklamacyj, listów i artykułów dzienników, będących na jej usługach, a to podług niej nazywa się *retablir l'ordre moral*. W tłumaczeniu zwykłym znaczyłoby to — przywrócić stan moralny, lecz z powodu właśnie, że rząd p. Thiersa wprowadził porządek i zaufanie w kraju, że przez dwa lata jego rządów porządek nigdzie nie był zakłóconym, że przez ten czas opinia przyzwyczaiła się do republiki i uważała tę formę rządu za najstósowniejszą we Francji, więc *l'ordre moral*, tak jak go rozumie koalicja z 24 maja, znaczy: obdarzyć naród prawami i instytucjami na jej podobieństwo i wedle jej pojęcia. Wiadomo, że rząd przygotowuje w tej chwili projekta praw względem głosowania powszechnego, praw miejskich, wychowania publicznego i reorganizacji wojska. A że należy wnieść, iż prawa te będą na sobie nosiły charakter, którym się od-

znacza dzisiejsza większość zgromadzenia, słusnie więc stronnictwo prawdziwie narodowe zaniepokojone jest i dalekie od optymizmu.

Zajrzyjcie do dzienników francuzkich, a przekonacie się, że ów *l'ordre moral* jest hasłem koalicji z 24go maja. Nowy prezydent republiki, marszałek MacMahon, wypowiedział je w swoim orędziu, rząd, władze administracyjne, dzienniki, które schlebują marszałkowi-prezydentowi, pochwytyły te wyrazy i zrobiły z nich broń przeciw partji republikańskiej. — W każdej też odezwie rządowej, w proklamacjach nowo mianowanych prefektów, w postanowieniach ministerjalnych, w artykułach dziennikarskich, znajdziecie te słowa tak często powtarzane, że stały się już prawie jak ów okrzyk paryżki „ohé! Lambert!“ w 1863 roku, który swoją zagadkowością zaniepokoił rząd cesarski.

Partja republikańska z swęj strony godnym swęjém zachowaniem się wstrzymuje wszystkie wybryki, i podczas gdy rząd dekretuje „l'ordre moral“ — deputowani republikańscy ogłaszają w swoich departamentach listy wzywające do spokoju i starające się przekonać, że tylko osoba prezydenta republiki jest zmieniona, lecz forma jej i nadal pozostanie tą samą, jeżeli tylko naród wytrwa w spokoju.

I podczas gdy członkowie monarchicznej prawicy, ci właśnie, którzy wywrócili rządy p. Thiersa, zaczynają różnić się w zapatowaniach, deputowani należący do „Union republicaine“ starają się ugruntować zgodę i ufnosć w przyszłość. Wczoraj odbyło się ich zebranie w lokalu na ulicy Sordière i nie tylko dowiedli zgody między sobą, lecz stwierdzili jednomyślnie dobre usposobienie ludności po departamentach, które reprezentują w zgromadzeniu. Podług sprawozdania z tego posiedzenia danego przez *Republique Française* jest rzeczą pewną, że ostatnie wypadki bynajmniej nie zmieniły chęci republikańców — owszem zmiana gabinetu zwiększyła ich liczbę. Powszechne głosowanie dokona reszty i republika wyjdzie zwycięzko z ostatnich wypadków.

Cóż mam powiedzieć o aktach nowego rządu? Mówiono dotąd, że dzisiejszy rząd nie ma polityki stale wytkniętej; z orędzia marszałka-prezydenta dowiedzieliśmy się, że w polityce zewnętrznej pójdzie on w ślady Thiersa, a na wewnątrz będzie się starał utrzymać porządek i wolność. Długo czekaliśmy, w jaki sposób zasady te będą zastosowane, wreszcie p. Beulé, minister spraw wewnętrznych, wysłał do prefektów okólnik, w którym dwa punkta godne są wzmianki. Pierwszy z nich mówi, że nie będzie zmienionem w instytucjach, które rządzą krajem, a drugi, że obowiązkiem jest prefektów stanąć na czele konserwatystów. Jeżeli instytucje krajowe nie mają być zmienione, dlaczego więc rząd zmienia prefektów? Stanąć zaś na czele konserwatystów, czyż nie znaczy popierać kandydatów rządowych na wypadek nowych wyborów. „Wypowiadać głośno władzom podwładnym — jak mówi okólnik ministerjalny — po której stronie się sympatje rządowe“, czyż nie znaczy zalecić prefektom wpływać na rozdział opinii i popierać widoki większości zgromadzenia?

Co zaś do polityki zewnętrznej, to z przyjęcia przedstawicieli dzienników, przez prezydenta republiki marszałka Mac Mahona, dowiedzieliśmy się, że dzisiejszy rząd jest w jak najlepszym porozumieniu z innymi państwami, i że pod tym względem pójdzie zupełnie w ślady polityki przyjętej przez p. Thiersa; wiadomość więc podana przez angielski dziennik *Times* o robionych trudnościach ze strony rządów rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego w uznaniu rządów marszałka Mac Mahona byłaby w takim razie nieprawdziwą.

### Niemcy.

Odpowiedź półrządowej *Prov. Corresp.* na notę biskupów pruskich do ministerstwa zaniepokoiła nieco prasę ultramontańską. Odpowiedź ta wydaje się organom tego stronnictwa zbyt stanowczą i bezwzględną, chociaż po tém wszystkim, co zaszło w ostatnich czasach pomiędzy rządem a hierarchją kościelną, trudno było czegoś innego spodziewać się. Biskupi w swęj nocie oświadczyli, że w niczem

się nie przyczynią do przeprowadzenia praw kościelno-politycznych w życie, albowiem takowe są nieuprawnionem mięszaniem się państwa w sprawy należące wyłącznie do kościoła. Nawet te postanowienia rzeczonych praw, które w innych państwach w skutek porozumienia rządów z papieżem zostały przyznane przez kościół, w Prusach nie mogą być przyjęte przez ludność katolicką, ponieważ były wydane przez władze świeckie zupełnie jednostronnie bez zasięgnięcia zdania przedstawicieli kościoła katolickiego. Półrządowa *Prov. Corresp.* odpowiada na to stanowczo, że wszelkie przygotowania do przeprowadzenia praw kościelnych zostały poczynione; władze prowincjonalne otrzymały już stosowne instrukcje i wskazówki. Władze nie tylko w tych razach, gdzie sama prawa wkładają pewne obowiązki na duchowieństwo, ale nawet tam, gdzie przeprowadzenie pewnych postanowień pozostawiono wyłącznie im samym, — jednak będą się starały działać w porozumieniu z duchowieństwem. Od tych względów wówczas tylko rząd odstąpi, jeżeli zachowanie się biskupów wykaże najoczywiście, że się zrzekają od czynnego współudziału w sprawach dosyć blisko obchodzących kościół. Rząd w takim razie pójdzie do celu bez biskupów, a jeżeli tego nawet będzie potrzeba, to wbrew ich woli. Zatem obowiązkiem ich jest zastanowić się na jakie niebezpieczeństwo narażają interesa kościoła, w jakie położenie stawiają kościół, duchowieństwo i wiernych, jeżeli zechcą stawić opór przeprowadzeniu praw kościelnych. Gdyby w takim razie ludność katolicka była pozbawioną darów i łask kościelnych, to odpowiedzialność za to spadnie najzupełniej na episkopat pruski, a nie na rząd.

Czasopisma zaś ultramontańskie zapowiadają, że duchowieństwo w ogóle, a szczególnie biskupi przygotowani są do energicznego oporu. Rząd, powiadają, może powstrzymać działalność kościoła, ale nie jest w stanie zadość uczynić potrzebom religijnym wiernych. Państwo podług ich zdania pomimo największych uroszczeń z jego strony w chwili obecnej nie może zająć miejsca kościoła. Jeżeli potrzeby kościelne ludności katolickiej w czemkolwiek nie będą zaspokojone, to wina spadnie najzupełniej na państwo i na sprawców dzisiejszej polityki pruskiej w sprawach kościelnych.

Projekt do prawa dotyczący nadzwyczajnych wydatków, w celu polepszenia bytu podoficerów został przyjęty przez parlament w drugim czytaniu. Wydatek ten w r. 1873 będzie wynosił 1,400,000 talarów, w r. 1874 — 1,800,000. Tylko mowcy stronnictwa postępowego występowali przeciwko temu projektowi, uważając za rzecz niewłaściwą do sumy ryczałtowej, uchylać jeszcze jakieś dodatki. O nich tylko wtenczas mogłaby być mowa, gdyby rząd przedłożył parlamentowi etat wojenny we wszystkich jego szczegółach. Lasker także żądał przedłożenia etatu wojennego, jednak oświadczył się za projektem będącym w mowie, albowiem takowy polepszy położenie stanu podoficerów.

Przy tej sposobności jeden z mowców narzekał na niski stopień wykształcenia weterynarzy pruskich. Stronnictwo postępowe podczas dalszych obrad występowało także przeciwko projektowi rozszerzenia dawniejszych wojennych zakładów naukowych i budowaniu nowych dla nich lokalów. Głównie powstawano na szkoldliwy kierunek wychowania w zakładach kadetów, którego niewątpliwym rezultatem jest odosobnienie ludzi poświęcających się rzemiosłu wojskowemu od reszty społeczeństwa, na które wychowawcy tego rodzaju zakładów zwykle spoglądają z góry. Prusy już i tak są przeważnie państwem militarnem, a rząd radby widocznie podsycać tego ducha militarysty jeszcze więcej i zaszczyć go w całym cesarstwie.

Komisja budżetowa parlamentu zdała sprawozdanie o projekcie rządowym, dotyczącym nadzwyczajnych wydatków na koleje żelazne w Alzacji i Lotaryngji. — Sumy na ten cel żądane, były tak znaczne, że komisja uważała za konieczne znacznie je zmniejszyć.

Na zgromadzeniu wszystkich frakcji parlamentu uchwalono, aby ze względu na uciążliwą długość sesji parlamentu, rząd przed zwołaniem takowego miał w pogotowiu cały materiał dla przyszłych obrad, a głównie budżet państwowy. Nowy projekt do prawa prasowego dla

Niemiec, opiera się całkowicie na pruskim prawie prasowym, zatrzymuje areszt na dzienniki, i znacznie obostrza odpowiedzialność redaktorów.

### Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 8 czerwca.

**Sprostowanie urzędowe.** — W rubryce „kronika potoczna i rozmaitości nr. 129 *Kraju*“ z d. 7 czerwca 1873 pod napisem „Spóżytkowanie pracy więźniów“ podana została wiadomość o zawarciu umowy rządu z pp. Bogusławem Ostiaład, Karolem Suchodolskim i Walentym Rychalskim na dostarczanie im pewnej liczby więźniów w znacznej części z zawodu rękodzielników, którzy dotąd przez cały czas więzienia albo bezczynnie gnuśnieli (a próżniactwo najgorszym jest doradcą), albo też zaledwo w małej części pracę ich umiano spóżytkować tak dla ogólnej produkcji, jak i z korzyścią dla nich samych.

Autor poprzedza tę wiadomość następującą uwagą: „W zakładach karnych w kraju naszym a zwłaszcza w Wiśniczu, przebywa zawsze kilkuset więźniów w znacznej części z zawodu rękodzielników, którzy dotąd przez cały czas więzienia albo bezczynnie gnuśnieli (a próżniactwo najgorszym jest doradcą), albo też zaledwo w małej części pracę ich umiano spóżytkować tak dla ogólnej produkcji, jak i z korzyścią dla nich samych.“

Uwaga ta mylna, niewłaściwie stan rzeczy przedstawiająca i dyrekcji zakładu karnego ubliżająca na podstawie urzędowych wykazów w następujący sposób sprostowana być winna. W zakładzie karnym w Wiśniczu od czasu założenia tegoż w r. 1868 wynosi przeciętna liczba więźniów rocznie 380 indywidualów.

Mylnem jest twierdzenie, że znaczna część tychże należy do stanu rękodzielników, albowiem dotychczas tylko szóstą część więźni tamże odstawianych jakiegokolwiek rzemiosła umiała. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że więźni w zawodzie jakimś rzemieślniczym biegli, dotąd przez cały czas więzienia albo bezczynnie gnuśnieli, albo też zaledwo w małej części pracę ich umiano spóżytkować, albowiem od czasu istnienia zakładu, dotychczas nie tylko więźni rzemiosła umiejących, ale także wszystkich innych więźni do pracy zdolnych odpowiednio a w razie potrzeby nawet przymusowo zatrudniano, a to w ten sposób, iż znaczna liczba więźniów w części przez dozorców, w części przez więźni, już rzemiosła umiejących, w rękodzielnictwie nauczaną i w warsztatach: krawieckim, szewskim, stolarskim, bednarskim, introligatorskim, szcزتkarskim, kowalskim, ślusarskim i tkackim zatrudnianą była, resztę zaś więźni do rzemiosła niezdolnych do robót domowych, skubania pierza używano i także na zarobek po za zakładem karnym wysyłano.

W ezasie od 1 stycznia 1869 r. do 31 grudnia 1872 r. zapracowali więźni sumę 34,919 zł. 61 kr. a zatem w przecięciu rocznie kwotę 8730 zł., z której jedna połowa na fundusz domu karnego, druga zaś więźniom przypada.

Zysk czysty funduszu zakładu karnego przez pomienione użycie sił roboczych więźni, dotychczas w przecięciu wynosił rocznie 11,072 zł. i to z zakładów rzemieślniczych 8,929 zł., z innych zaś robót 2143 zł. Okazuje się zatem z tego, że i poprzednio za nim jeszcze umowa zawarta z p. Ostiaład i spółką względem dostarczania im dziennie 160 więźni do zatrudnienia w niektórych warsztatach do skutku przyszła, siły robocze wszystkich więźniów umiano zużytkować, tak dla ogólnej produkcji jak i z korzyścią dla samych więźniów.

Kraków, dnia 8 czerwca 1873 c.

C. k. nadprokurator państwa:

Nalepa.

**Teatr.** — W sobotę gość nasz p. Ładnowski wystąpił w „Ryszardzie III.“ Występem tym p. Ładnowski sprawił nam prawdziwą niespodziankę. W roli bowiem Ryszarda III po pierwszy raz podziwialiśmy go w Krakowie — a jakkolwiek znając cały rozwój talentu p. Ładnowskiego, mogliśmy zawsze oczekiwać, że repertuar ról jego nie zamknie się tak prędko i obejmie z czasem najheroiniejsze postacie angielskiego poety: jednak nigdy nie spodziewaliśmy się, że on dawny krakowski „kochanek“ i „salonowiec“ przedstawi nam kiedyś demoniczną postać Ryszarda III z taką siłą i potęgą, z jaką na krakowskim teatrze rolę tę grał przed laty tylko jeden — Ira Oldridge.

Szczególnie scena w piątym akcie była po mistrzowsku oddana. Musimy także wspomnieć o grze pp. Terenkoczego, Szymańskiego, którzy również wybora swoją grą przyczynili się wiele do powodzenia sztuki.

**W sprawie Antoniego Banasia** otrzymaliśmy pismo z Kalwarji od pp. Józefa Banasia kupca, Franciszka Banasia, również kupca i Jana Banasia, prawnika, żądające sprostowania podanej przez nas wiadomości jakoby Antoni Banas miał dwóch braci, kupców w Kalwarji. Wspomniane osoby oświadczyły, iż prócz nich nie ma innych kupców tego nazwiska w



Kalwarji, ani więcej braci piórc podpisanych na oświadczeniu i piszą dalej: „familja nasza nie może się poszczycić owym z popiołów na gle powstałym fenikiem, ani też żaden z tej familji nie błękał się po górach Sidziny ani po brukach tarnowskich.“

Z sądu karnego. — We wtorek odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Marjanny Walk o uczestnictwo w kradzieży, Onufrego Drodzowskiego o kradzież, Leiba Holzera Zacharjasza o kradzież, Jędrzeja Nieużyły o kradzież.

W koszarach Franciszka Józefa na Piaszkach, zastrzelił się wczoraj 22-letni podoficer. Bezpośrednio przed tem jadł i ułożył raport. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Wieliczka d. 6 czerwca. — Dzisiaj ukończono wybory do tutejszej rady miejskiej. Rezultat jest bardzo pomyślny, albowiem w skład rady weszli ludzie ze wszech miar zasługujący na zaufanie, że dobro miasta będzie głównym ich zadaniem i celem. Że wybory tak pomyślnie wypadły, zawdzięczamy to pp. Leonowi, radcy górniczemu, Scheiringowi, fizykowi salinarnemu i Łapińskiemu notariuszowi, nie wymieniając już kilku innych dbałych o dobro miasta obywateli, którzy nie szczędząc mozołu pracowali nad tem, by zapobiedz i sparaliżować zachcianki pewnej partji, stawiającej takich kandydatów, którzy dla własnych interesów dobijali się do radzieckiej gnośności.

Wieliczka d. 6 czerwca. — Dzisiaj ukończono wybory do tutejszej rady miejskiej. Rezultat jest bardzo pomyślny, albowiem w skład rady weszli ludzie ze wszech miar zasługujący na zaufanie, że dobro miasta będzie głównym ich zadaniem i celem. Że wybory tak pomyślnie wypadły, zawdzięczamy to pp. Leonowi, radcy górniczemu, Scheiringowi, fizykowi salinarnemu i Łapińskiemu notariuszowi, nie wymieniając już kilku innych dbałych o dobro miasta obywateli, którzy nie szczędząc mozołu pracowali nad tem, by zapobiedz i sparaliżować zachcianki pewnej partji, stawiającej takich kandydatów, którzy dla własnych interesów dobijali się do radzieckiej gnośności. Ogólnem życzeniem tutejszej ludności, ma się rozumieć z wyjątkiem malkontentów i pretendentów do krzesła burmistrzowskiego, jest, aby p. Ludwika Łapińskiego c. k. notariusza ponownie wybrać burmistrzem i nie w tym dziwnego, bo jego staraniami zawdzięcza miasto ustalenie i podźwignienie szkoły, jemu zawdzięczamy korzystne zarządzenie majątkiem gminnym, sumienne i taktowne wykonanie administracji urzędu gminnego. Z jego pomocą urządzono czytelnia ludowa, on jest założycielem i protektorem ważnej dla miasta instytucji straży pożarnej. Jego zabiegłości zawdzięczamy subwencję, jaką rząd udzielił naszej szkole, jego zabiegom korzystne zakupienie kilku budynków na rzecz gminy od rządu, w których się mieści czytelnia ludowa i nowo założona trzasklasowa szkoła ludowa. Hic est vox populi, a najlepszą rekojmnią ustalenia i utrwalenia porządku i dobrobytu miasta nowa reprezentacja złożona z ludzi sumiennych i prawych, których witają mieszkańcy Wieliczki życząc „szczęść Boże“ w pracy około dobra gminy!

Z okolic Krakowa często nas dochodzą skargi na brak bezpieczeństwa publicznego.

„Nie mamy straży bezpieczeństwa; na drodze krajowej złodzieje napadają przejezdnych jak to niedawno zdarzyło się w Przegini duchownej, gdzie trzeba było rekwirować z Liszek dopiero żandarmerję, której udało się ująć rabusiów. W ogóle żandarmerja rozlokowana jest w wielkich odległościach a w niektórych miejscowościach, jakkolwiek przy drodze krajowej leżących, całymi tygodniami nie widać żandarma.“

W majątku Zdów, w pow. bendzińskim, znaleziono pod powierzchnią ziemi glinę porcelanową, a w innym miejscu rudę żelazną i piaskowiec.

We Lwowie trzój z ruchliwszych kupców zakładają fabrykę szpagatu.

Walne zgromadzenie tow. prywatnych ofcjalistów odbędzie się we Lwowie dnia 21 b. m.

Car pomimo swój niedyspozycji, z przyjemnością wzywał teatr i balety. Podczas antraktu baletu „Fautasco“ w operze, car w towarzystwie arcyks. Wilhelma raczył odwiedzić strony zakulisowe, które podczas baletu nie były bez uroku i ponęty. Po przyjęciu wszystkich honorów robionych przez dyrektora opery i cały corps de ballet, car raczył łaskawie objawić swoje zadowolenie, i zarazem zainteresował się nieobecnością p. Salvioni. Jest to jedna ze słabostek carskich być aimable dla artystek. Jadąc na wystawę paryską, car ze Strasburga telegrafował o lożę do Varietę, żeby mógł jeszcze tego wieczora podziwiać pannę Sznajder. O tyle o ileśmy słyszeli ze sprawozdań z pobytu cara w Wiedniu, to jego cesarska mość był łaskawszym na baletnicy jak na ministrów.

Liczba nagród przyznanych za chów bydła wynosi 242, między temi jest medali 37 za postęp i 91 medali zasługi. Rozdanie tych nagród odbędzie się razem z innymi w sierpniu pod uroczystą prezydencją cesarza.

Czeskie towarz. przemysłowe w Pradze urządza na r. 1874 wystawę żelaza, wyrobów żelaznych i machin, tudzież narzędzi rolniczych.

Ogromne deszcze spadły w Czechach, obawiają się podobnych wylewów jakie miały miejsce przeszłego roku. Praga jest zaalarmowana.

Donoszą, że hr. Kwilecki z Oporowa pod Wronkami, w W. ks. Poznańskim, otrzymał na wystawie wiedeńskiej za wystawione owoce, jako pierwszą nagrodę, medal za postęp.

Obraz Jaroczyński p. t. „Pokój toruński“ już jest ukończony i ma być w tych dniach wysłany z Poznania na wystawę powszechną do Wiednia.

Wieś Krusza podludowa w pow. inowrocławskim, w zaborze pruskim, która należała do p. Erdmanna, przeszła na własność p. Grabskiego za 82,000 talarów.

Znany skrzypek warszawski p. Władysław Górski, udać się ma do Poznania w celu dawania koncertów.

W „Bluszczu“ rozpoczął się druk tragedji w 4-ach aktach „Franceska di Rimini,“ przez Adama Belcikowskiego.

Wystawa powszechna ilustrowana. — Pod tym tytułem pojawić się ma w Warszawie nowe wydawnictwo nakładem księgarni Józefa Kaufmanna. Wychodzić będzie poszytami, mniej więcej co dni 15 i obejmie wszystkie działy wystawy z uwzględnieniem naszych potrzeb krajowych. Do drzeworytów dodawane będą treściwe objaśnienia.

Doliczamy jeszcze jedną ofiarę gry giełdowej: pułkownik Jonak będący na służbie w Agram, z powodu znacznych strat poniesionych na giełdzie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Na świecie literackim francuzkim miała się pojawić nowa gwiazda w osobie p. Hipolita Dubois. Dramat jego „Marja“ ma być uznany przez pp. Dumas, Legouré, Angier i innych za arcydzieło.

Urban Rattazzi, zmarły w Frosinone, urodził się 29 czerwca 1808 r. w Aleksandrji, ojciec jego był radcą sądu, wychowanie odebrał kosztem państwa, studja prawne ukończył z wyszczególnieniem i został adwokatem w Turynie, gdzie już od r. 1838 zasłynął jako znakomity mówca. Podczas rewolucji 1848 roku miasto Aleksandrja wybrało go deputowanym na sejm piemoncki, gdzie zasiadł między stronnictwem liberalnym. Po bitwie pod Custoza, został powołany przez króla do ministerjum, które jednak trwało zaledwie trzy dni. Rattazzi następnie przeczcił się do opozycji, której przewodzący był Giorberti; stronnictwo to przyszedłszy do władzy, powierzyło mu najprzód tekę spraw wewnętrznych a następnie sprawiedliwości. Różnica opinji w gabinecie co do wyprawy rzymskiej spowodowała upadek Giorberta. Podczas zawieszenia broni między Austrią i Piemontem po bitwie pod Nowarą, aż do abdykacji Karola Alberta, Rattazzi pozostawał ciągle w ministerstwie, a następnie przeszedł do opozycji. W r. 1852 Rattazzi został mianowany prezydentem izby, wkrótce znowu wchodzi do ministerjum jako minister sprawiedliwości. W r. 1858 występuje z ministerjum, a w rok później powraca napowrót i dopiero później ustępuje miejsca Cavourowi. Rattazzi był zaciętym przeciwnikiem przyłączenia do Francji — Nicei i Sabaudji.

Jerzy Scheutz, nestor dziennikarstwa szwedzkiego, wynalazca maszyny rachunkowej, zmarł w Sztokholmie przeżywszy lat 87.

Teatr. — We wtorek 10 czerwca siódmy występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty sceny lwowskiej: „Konfederaci Barscy“ dwa akta dramatu przez Adama Mickiewicza

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 7 czerwca deszcz prawie ciągły, parokrotnie ulewny; termometr od 6.2 doszedł do 14.8 R. Dnia 8 pochmurno, przed południem deszcz; termometr od 4.3 doszedł do 10.9. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 9 stan jego był 328.74, termometru 5.6 R. Wiatr zachodni zimny.

HOTEL SASKI. Przyjechali: Janet Steivart ob., Jane Marr ob., Eliza Kossak obyw. z Australji; Karolina Beezko z córką wł. d. Edward Marjański z famil. dr. med. z Podola; Bol. Kondratowicz aptek., z Grodna; Edward Łodwigowski z żoną ob., z Sosnowca; Wład. Straszewski wł. d. ze Zgłobni; Józef Kościński wł. d. z Książa małego; Roman Jawornicki wł. d. z Kongresówki; Leopold Bzowski z żoną lekarz z Proszowic; Bron. Gieysztor obyw. z Warszawy; Stan. de Rosenthal ob. z Wołynia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Przyjechali: Wanda Grzybczyk wł. d., Józef Białecki urz., Roman Wodziński wł. d., Józef Kamocki wł. d. z Kongresówki; Ludwik Kosteńkiewicz kup., Jan Rudzki kapitalista z Wiednia; Ant. Kwieciński dzierz. z Sobolowa; Seweryn Dunin Brzeziński wł. d. z Warszawy; Henryk Malinowski adwokat z Wadowic; Józef Landau kasjer z Premby; Natalia Stróżewska ob. z Brodów; Romuald Pałch aptekarz z Jasła; Zofja Warle wł. d. z Krymu; Ewa Zimmerman obyw. z Skierniewic; Bruno Abakanowicz student z Rygi; Franc. Kulicki obyw. z Czerniowic.

Ostatnie wiadomości.

Ucichły we Wiedniu festyny dworskie; uwaga znów więcej zwrócona ku sprawom wewnętrznym.

Na konferencjach ministerjalnych obradują nad zakresem działania ministra Ziemiałkowskiego; dzienniki centralistyczne z dziwną naiwnością przyjmują telegramy korespondentów swych galicyjskich o szansach „wiernokonstytucyjnego stronnictwa“ w Galicji przy zbliżających się wyborach. Dla nas stronnictwo to dotychczas w Galicji jest niewidzialnym.

Dzienniki francuzkie zajmują się żywo przybyciem księcia Napoleona do Paryża. „Cóż on tu pocznie?“ pytają się Debaty. „Jakimże krokiem sensacyjnym chce on zwrócić na siebie uwagę powszechną i przyczynić się ze swój strony do przywrócenia porządku? Niektórzy mniemają, że tak jak przybył opuści on Paryż, skostatowawszy tylko krótkim pobytam swym prawo swoje bawienia na ziemi francuzkiej. Inni znów powiadają, że ma zamiar wstąpić na powrót do szeregów w dawniej randze generała dywizji.“ Journal des Debats nie chce wierzyć tej ostatniej wersji, ale dodaje, że „dzisiaj tyle nadzwyczajnych rzeczy się dzieje, że niczemu już dziwić się nie można.“

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 9 czerwca (w nocy). Wechslerbank postanowił w tej chwili likwidację. Krok ten robi przykre wrażenie, głównie z powodu 5 milionów asygnat kasowych banku tego, które są w obiegu. Kasjer zakładu kredytowego Pokorny stawiał się sam przed sąd. Znaleziono u niego jeszcze 10,000 zlr.

Madryt 19 czerwca. Margall w skutek gwałtownej dyskusji w kortezach cofnął swoją listę ministrów; kortezy uchwały dawnemu ministerstwu dać wotum zaufania i zatrzymać je. Dawne ministerstwo przyjęło napowrót mandat.

Kursa. — Wiedeń 9 czerwca godz. — 4 1/2 zjednocz. dług państwa banku 67.50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.40. — Losy z 1860 r. 99. — Akcje banku 966. — Akcje kredytowe 271. — Londyn 111. — Srebro 111. — Dukat —. — Lombardy 186. — Losy z 1864 r. 135. — Akcje franko-austr. 106. — Napoleony 8.89. — Akcje kolei Karola Ludwika 220. — Akcje kolei lwow. czern. —. — Akcje kolei półn. wschodniej 125. — Akcje banku związkow. 84. — Oblig. indemn. gal. 74.75. — Akcje banku wiedz. dla obrotu 162. — Akcje anglo-banku 203. — Akcje kolei rząd. 328. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 160. — Tramway 274. — Banku budowy 141. — Akcje kolei wschodniej 97. — Akcje banku anglo-węg. 72. — Akcje kolei zjedn. 156. — Losy tureckie 68.75. — Losy premj. węg. 88. — Akcje kolei bogumińskiej 160. — Akcje kolei ces. Elżbiety 227. — Akcje kolei półn. zachodn. 209. — Akcje franco-hungaria 42. — Ogólny bank austr. 164. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with multiple columns for exchange rates and prices in Krakow and Wieden. Columns include 'KRAKOW, 9 czerwca.', 'WIEDEN, 7 czerwca.', and 'WARSZAWA, 7 czerw.'. Rows list various financial instruments like 'Obligacje indemn. galicyjskie', 'Listy zastawne', 'Akcje przemysłowe', and 'Obligacje bankowe' with their respective prices and exchange rates.



**OSOBA** w średnim wieku, poszukuje posady do udzielania początków języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, muzyki na fortepianie i robót.  
Wiadomość w sklepie p. Wolański przy Małym Rynku w Krakowie. (4397 1-3)

### Zaproszenie do spróbowania szczęścia! 300,000 M. Ct.

w szczęśliwym wypadku jako największa wygrana podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między którymi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *M. Ct. 300,000; szczegółowo 200,000 100,000; 75,000; 50,000; 40,000; 2 po 30,000; 1 na 25,000; 3 po 20,000; 3 po 15,000; 6 po 12,000; 13 po 10,000; 11 po 8,000; 12 po 6,000; 32 po 5,000; 65 po 3,000; 204 po 2,000; 412 po 1,000; 412 po 500; 472 po 200; 19,800 po 110 i t. d.*

Już 18 i 19 Czerwca 1873 r. odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez rząd poręczonego losowania kapitału, jak to z urzędu postanowiono, — kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko zhr. 3 1/2  
1 połówka losu „ 1 3/4  
1 ćwiartka „ 1

któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniej kwoty przez podpisany Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój obecnie od 21 lat istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych znacznych *głównych wygranych* wypłacił w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów

1 wygraną na 152,000 M. Ct. i  
1 „ 152,500 „

dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego uczestniczenia.

Wykonując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po uskutecznieniu ciagnięciu otrzyma każdy z moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego wynik jest uwidoczny. *Wypłata wygranej* odbywa się *punktualnie* za poręczeniem rządu.

Powinął przewidzieć można, iż współudział w tém na bardzo rzetelnym podstawie opartem losowaniu będzie bardzo liczny — przeto uprasza się z powodu bliskiego losowania łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do domu bankowego znanego pod firmą

(4360 7-9). **J. Dammann**  
w Hamburgu.

### Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundarjusz kliniki i oddziału dla syfilitycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowej i upławy kobiece, leczą się radykalnie według metody całkiem nowej, licznymi świadectwami stwierdzonej, nie sprawiając najmniejszego bólu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacja od 11—2 i od 5—8 wieczór. Także listownie. 4104(-?)I

100 listów i 100 kopert z monogramem w róż. kolorach w eleganckim pudełku i zhr. 50 kr.

100 sztuk biletów wizytowych 50 kr. w. a.

## SKŁAD PAPIERÓW

potrzeb piśmiennych, rysunkowych, szkolnych i ksiąg handlowych



WRAZ Z PRACOWNIĄ



monogramów, pieczętek wypukło tłoczonych, biletów wizytowych, adresowych i nagłówek listowych

## HENRYKA ŻYCHONIA

przy ulicy Grodzkiej Nr. 90 w Krakowie

zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiej w roku 1872 za piękny i tani wyrób wymienionych artykułów, poleca niniejszemu Szanownej Publiczności poniżej wymienione artykuły po następujących cenach:

Artykuł	Cena
100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem monogramu w różnych kolorach	od 2. — wyżej.
50 listów i 50 kopert wraz z wybięciem monogramu w różnych kolorach	od 1. — wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem Imienia i Nazwiska	od 2.50 wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem białym dwóch lub trzech liter	od 1.75 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym matowym kartonie	od 1.50 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym gładowym kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na marmurkowym gładowym kartonie	od 1.20 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na drewnianym kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów adresowych na białym matowym kartonie	od 1.75 wyżej.
1 ryze 8° [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 3.50 wyżej.
1 ryza 4° [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 5. — wyżej.
1000 koert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	7 zhr. 50 kr.
500 koert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	3 zhr. 75 kr.
1000 sztuk pieczętek na lakowym papierze	1 zhr. 50 kr.
1000 sztuk pieczętek w różnych kolorach	2 zhr. — kr.

Rytowanie stepła na mosiadzu 1 zhr. — z herbem lub godłem od 2 zhr. do 4 zhr. — Stepel jest własnością zamawiającego i użyty być może do pieczętowania jakiegokolwiek.

Utrzymuje na Składzie zapas gotowych monogramów w różnych kolorach w pudełku po 100 listów i 100 kopert za 1 zhr. 50 centów.

Na żądanie przesyła się wzory.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należności, pozostająca reszta za pobraniem pocztowym.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanej cenie.

100 sztuk biletów adresowych 75 kr. w. a.

### 6000mi świadectw

uwieczniona

## SUGAR PEA.

Kaszu i chorób płucnych już nie ma.

Jedynie pomaga tylko przez J. Pocztę wyrabiany i słynny w świecie groszek cudowny. Według zdania wielu sławnych panów lekarzy i profesorów, jest mój powszechny środek (Sugar Pea) najlepszym lekiem dla kaszlących i chorych na płuca, gdyż po użyciu tego cukrzanego groszku (nazwanego cudownym groszkiem) z pewnością kaszel ustaje, flegma odchodzi i płuca się wzmacniają. — Groszek ten cukrzany leczą wszelką chrypkę i cierpienia w szyi. Cena pudełka 50 ct. Zamówienia przyjmuje J. Pocztę „Fabryczny Główny Skład“ w Wiedniu Kärntnerstrasse N. 40 (wehód z Cäcilienasse, N. 1).

Na Galicyę Główny Skład up. J. Goldwassera w Krakowie na Stradomiu w domu Deichesa. 4199(9-12)



## PAPIER RIGOLLOT

czyli

### „Gorczyca w arkuszach.“ NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie właściwości proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiej chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigolot w najszybszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. A. Bouchardat, (Annuaire de thérapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknięcia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzone był podpisem właściciela. Do każdego pudełka dołączona jest instrukcja w języku polskim.

*Rigolot*

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. Wiktora Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

## Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1go lutego 1873 r.

## ASSYGNATY KASOWE

- 5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
- 5 1/2 procentowe płatne za 14 dni po wypowiedzeniu
- 6 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
- 6 1/2 procentowe płatne za 60 dni po wypowiedzeniu
- 7 procentowe płatne za 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 1 lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

od dnia 1go lutego 1873

o 1/2 procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 stycznia 1873.

3955(-?)

Dyrekcya.

## Lodownia w wozie kolejowym

Austr. Stowarzyszenie dla Handlu i zaopatrzenia  
(dawniej F. Bahl)

(Oester. Handels- u. Approvisionnement - Verein)

## Fleischabtheilung Grossmarkthalle w Wiedniu

zawiadamia niniejszemu P. T. przesyłających z Bukowiny i Galicyi, że mięso przesyła się na całą linię aż do Wiednia w wozach kolejowych, napełnionych lodem. — Korzystając z tej sposobności polecamy przesyłkę wołowiny, cielęciny i wieprzowiny, których jak najkorzystniejszą sprzedażą się zajmujemy. (4356 6-6).